

Słowa Koheleta

Życie najlepiej przeżyć, podążając za Jahwe

„Pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi, ale
ziemia trwa na wieki” — Kazn.1:4.

Księga Kaznodziei Salomona napisana pod koniec życia autora po długim okresie oddawania się zmysłowym przyjemnościom zawiera stwierdzenie, że życie najlepiej jest przeżyć, podążając za Jahwe i Jego sprawiedliwością. Autor dzieli się swoim spostrzeżeniem już na samym początku: „Marność nad marnościami, mówi Kaznodzieja, marność nad marnościami, wszystko marność” – Kazn. 1:2.

W angielskim tłumaczeniu Biblii króla Jakuba siedemnastowieczni znawcy łaciny użyli do przetłumaczenia tego werseku słowa „vanity”, które po polsku można przetłumaczyć jako próżność lub bezowocność. W tym kontekście oznacza ono jednak bardziej „brak wartości” niż samouwiebienie. Współczesne tłumaczenia angielskie próbowały znaleźć lepsze słowo, które oddawałoby myśl tekstu. Niektóre z nich użyły słowa „futility”, które jest bliższe polskiemu tłumaczeniu – oznacza marność, daremność.

Hebrajskie słowo przetłumaczone na „marność” to *hevel* (Strong: H1892). Hebrajski uczyony i tłumacz Robert Alter (*Księgi Mądrości, Pięcioksiąg Mojżesza, Księga Psalmów, historia Dawida*) tłumaczy to jako „zaledwie tchnienie”. W swoim komentarzu do tego wersetu sugeruje on obraz pary, która pojawia się i szybko rozprasza, gdy ktoś wydycha powietrze w zimne dni. Można powiedzieć, że widzimy wtedy swój oddech. Większość badaczy Biblii zna słowo *ruach* (Strong: H7307), które opisuje „dech życia”, jak przetłumaczono je w 1 Mojż. 6:17. Ten dech ożywia, podczas gdy Salomon opisuje coś, co jest tymczasowe i znika, gdy tylko skończy się przyjemność. Ostatecznie pogoń Kaznodziei za przyjemnością okazała się rozczarowaniem i nie przyniosła trwałej radości. W tym numerze *The Herald* przyglądamy się Bożej mądrości, którą czytelnik Księgi Kaznodziei może łatwo przeoczyć (2 Tym. 3:16).

Werset otwierający księgę identyfikuje pisarza jako Kaznodzieję (po hebrajsku *Qohelet*). Przedstawia się on również jako „syn Dawida”. Choć nigdy nie wspomina swojego imienia, zarówno żydowska, jak i chrześcijańska tradycja uważają za autora króla Salomona z dwóch powodów: po pierwsze, w księdze położony jest nacisk na poszukiwanie mądrości, co współgra z prośbą Salomona do Boga o mądrość i wiedzę, co jest zapisane w 2 Kron. 1:10; po drugie, z powodu komentarzy dotyczących gromadzenia bogactwa i wielkich osobistych osiągnięć, o których wspomina w wersecie Kazn. 2:4. Obie te kwestie zostały omówione w późniejszych artykułach tego numeru.

Uzmysłowienie marności życia

Lew Tołstoj, rosyjski autor *Wojny i pokoju*, napisał: „bezsens życia – to niewątpliwie jedyna wiedza dostępna człowiekowi”. Po latach mówienia i pisania o tym, że życie nie ma znaczenia i że jedyną przewagą człowieka nad śmiercią jest wybór czasu, miejsca i sposobu, w jaki ona nastąpi, Ernest Hemingway (*Stary człowiek i morze, Słońce też wschodzi*), obudziwszy się wcześniej rano 2 lipca 1962 roku, popełnił samobójstwo. W 1978 roku zespół rockowy Kansas nagrał piosenkę „Dust in the Wind” („Pył na wietrze”), którego motywem przewodnim są słowa: „Ta sama stara piosenka jedynie kropłą wody w nieskończonym oceanie. Wszystko, co robimy, rozpada się, choć nie chcemy tego dostrzec. Pył na wietrze. Wszystko, czym jesteśmy to pył na wietrze”.

Tołstoj i Hemingway, ludzie, którzy odnieśli w życiu sukces, wierzyli tylko w to, co mogli osiągnąć. W rezultacie znaleźli ledwie puste uczucie niezadowolenia, rodzaj życia opisanego jako „pył na wietrze” i podsumowanego przez Salomona w wersecie 3 jako daremne.

Werset 4: „Pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi, ale ziemia trwa na wieki [*olam*, Strong: H5769]”. Werset ten pojawia się często w literaturze. Badacze Pisma Świętego jako dowód na to, że ziemia nie pozostanie zniszczona lub spalona w wyniku katastrofy. Izajasz potwierdza tę interpretację: „Bo tak mówi Pan, Stwórca niebios – On jest Bogiem – który stworzył ziemię i uczynił ją, utwierdził ją, a nie stworzył, aby była pustkowiem [*tohuw*, Strong: H8414], lecz na mieszkanie ją stworzył: Ja jestem Pan, a nie ma innego” (Izaj. 45:18).

Strona Astronomy.com zawiera długoterminowe scenariusze przewidujące koniec życia na ziemi. Portal ten zawiera ponure przewidywania zniszczenia życia na ziemi od możliwych uderzeń asteroidów, wybuchów supernowych czy innych katastrof. „W końcu Ziemia osiąga punkt, w którym atmosferyczny dwutlenek węgla ulega rozpadowi. Wtedy wszystkie produkujące tlen rośliny i organizmy, które polegają na fotosyntezie, wyginą. Nasza planeta nie będzie miała wystarczającej liczby



form życia, aby utrzymać atmosferę bogatą w tlen, której potrzebują ludzie i zwierzęta. Dokładny czas, kiedy to się zacznie i jak długo potrwa – proces odtleniania może potrwać nawet 10 000 lat – zależy od wielu czynników”.

Szczęśliwa przyszłość

Ta ponura wizja przyszłości sprawiła, że wielu wybrało śmierć zamiast życia. Jednakże Biblia przewiduje świetlaną przyszłość dla wszystkich. Zamiarem Boga jest ukończenie dzieła stworzenia, którego początek opisuje 1 Mojż. 1:1: „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię”. Będzie to osiągnięte przez reorganizację społeczeństwa, które zostało skażone przez doświadczenie grzechu. „I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma” – Obj. 21:1. Gdy ziemia zostanie w pełni przywrócona do rajskich warunków, będzie mogła wiecznie podtrzymywać ludzkie życie. Radość i pokój zostaną powitane przez wszystkich, którzy wejdą do wieczności.

„Ludzie się trują mówieniem, lecz i tak nikt wszystkiego nie wypowie. Oko nie nasyci się widzeniem, a ucho nie zadowoli się słyszeniem. To, co było, znowu będzie, a co się stało, znowu się stanie: nie ma nic nowego pod słońcem. Czy jest coś, o czym można by powiedzieć: Oto jest coś nowego? Dawno to już było w czasach,

które były przed nami. Nie pamięta się o tych, którzy byli poprzednio, ani o tych, którzy będą potem; także o nich nie będą pamiętali ci, którzy po nich przyjdą” (wersety 8-11).

Wyrażenie „ludzie się trują” jest również tłumaczone jako: „wszystkie rzeczy są pełne trudu” lub „wszystkie rzeczy się nużą”. Salomon kończy swoje wprowadzenie w negatywnym tonie, dostrzegając, że człowiek ma obecnie niewiele radości. Salomon stawia pytanie: „Jaki pożytek ma człowiek?”.

Niestety, Salomon nie mógł pojąć obietnic danych jego przodkowi Abrahamowi, obietnicy, że w jego nasieniu błogosławione będą wszystkie narody ziemi (1 Mojż. 22:18). Okres, w którym dozwolone jest istnienie grzechu, jest ciemną nocą dla większości ludzi. Chociaż ten czas nigdy nie zostanie zapomniany, nie jest on przyszłością ziemi!

Przed nami chwalebny dzień sprawiedliwości i Bożej łaski, który zostanie zapoczątkowany królowaniem Chrystusa, które przyniesie uzdrowienie i błogosławieństwo przeciwdziałania strasznej nocy płaczu, wzdychania, bólu, chorób i śmierci, podczas której wielu ze wzdychającego stworzenia myślało o strasznej perspektywie Salomona. „Wieczorem bywa płacz, ale rankiem wesele” – Psalm 30:5.

Griehs Len (USA)